

**SZKOLNY KONKURS ORTOGRAFICZNY
„O PIÓRO DYREKTORA ZS W STĘPINIE”
DLA UCZNIÓW KLAS IV-VI**

Huragan na morzu

24 marca z nastaniem dnia huragan zaczął jak gdyby słabnąć i można było zauważyć pewne objawy przesilenia. O świcie chmury stały się lżejsze i podniosły się wyżej. W ciągu kilku godzin trąba powietrzna rozszerzyła się i załamała. Warunki atmosferyczne bardzo się poprawiły. Szybkość przesuwania się warstw powietrza spadła do połowy.

Okolo jedenastej dolne warstwy powietrza znacznie się przejaśniły. Atmosfera była czysta i przesycona wilgocią, nieomal widoczną i wyczuwalną, jak po przejściu wielkich meteorów. Huragan nie przesunął się dalej na zachód, wydawało się, że po prostu nagle zamarł, może rozładował się w falach elektrycznych po załamaniu się trąby powietrznej, tak, jak to bywa z tajfunami na Oceanie Indyjskim.

Ale właśnie teraz można było wyraźnie stwierdzić, że balon opada ciągłym, powolnym ruchem. Gaz pomału z niego wychodził, a powłoka wydłużała się i rozciągała, zmieniając kształt kulisty na jajowaty.

Pasażerowie wyrzucili do morza resztę przedmiotów i ostatnie zapasy żywności obciążające jeszcze kosz. Było oczywiste, że pasażerowie nie utrzymają już dłużej balonu w górnych warstwach atmosfery.